

Cześć Władku!

Czy rozjechałem się z bilansem statystycznym...?

Leciało tak (mecz; WE po, rozd. W.):

W	N	E	S
1 ♥ pas	pas 2 ♣	pas 2 ♦	ktr. ?

Miałem:

♠ K W 9 4
♥ A
♦ 9 7 6
♣ A K D W 2

Niezbyt ładna osiemnastka, za dużo w treflach, singlowy as, błotki karowe. Ale jest karta. Powiedziałem 2♥, na ewentualne 3♣ miałem za dużo. Sekwencja przepychowa, więc 3♣ zaliczytowałbym już z fitem czterokartowym, singlem i 13-15 PC.

Nie wchodzi też w rachubę kontra na 2♦, która wskazuje wprawdzie nadwyżki w sile, ale wyklucza wyraźny fit w kolorze partnera.

Tymczasem, gdy zgłosiłem kolor wroga (2♥) i potem uzgodniłem trefle, partner nie wypuścił mnie z końcówki! Jego ręka:

♠ 8 4
♥ D W 8 4
♦ 8 5 4
♣ 10 9 7 6

Dalsza licytacja:

W	N	E	S
1 ♥ pas 3 ♦ pas	pas 2 ♣ pas 5 ♣	pas 2 ♦ pas pas...	ktr. 2 ♥ 4 ♣

Szczęśliwie nie skontrowali!

Dyskutowaliśmy czy moja (S) karta jest wystarczająca na na kolor wroga (2♥), czy może wystarczyłoby proste podniesienie do 3♣. Są różnice zdań.

Mnie się wydaje, że bez wejścia 2♦, 3♣ jeszcze jakoś trzyma parametry, choć nadal wydaje mi się zbyt asekuracyjne.

Co o tym wszystkim sądzisz?

Włodek

Odpowiedź

Włodeku,

By wprowadzić w temat brydżystów mniej zaawansowanych, przypomnijmy pewne zasady postępowania związane z *bilansem statystycznym*.

1)

W	N	E	S
— pas	— 1♥	1♦ pas	ktr. 2♥

Kontra S zgłaszana jest już z 13 pkt i zawiera statystyczną nadzieję na zastanie dwóch lew u partnera. Kolejna akcja S te wymagania względem partnera obniża do jednej lewy. Tak więc 2♥ zgłoszone przez S obiecuje jedną lewę nadwyżki, czyli około 16 pkt. Tak zaliczytuje np. z taką kartą:

a) S: ♠ A 7 6 3
♥ K D 8 2
♦ 10 3
♣ A D 6

a także z taką:

b) ♠ A W 10 3
♥ K W 9 4
♦ 4 3
♣ A W 10

Ta ręka zawiera tylko 14 miltonów. Ma jednak wspaniale podwiązania (dziesiątki i dziewiątki), które ją wyraźnie wzmacniają. Biorąc to pod uwagę, warta jest około 16 punktów. Wszystkie figury pracują, więc jesteś upoważniony do lekkiego przelicytowania i podniesienia do 2♥. Oczywiście podniesienie wymaga czterech atutów.

W	N	E	S
— pas	— 1♥	1♦ 2♦	ktr. ?
		♠ A K 10 ♥ D 10 8 4 ♦ 5 4 ♣ A W 7 2	

2♥. Gdyby nie 2♦, spasowałbyś na 1♥. Znalazłeś się jednak pod presją i w takich sytuacjach swe wymagania względem partnera należy nieco obniżyć, a więc na 2♥ wystarczy urodziwa karta, oczywiście z czterema kierami.

Ten motyw jeszcze wyraźniej występuje w tego typu sekwencjach:

W	N	E	S
1♥	3♣	?	

E posiada:

♠ A 9
♥ D 10 4
♦ K 6 5 4
♣ 8 7 4 2

Z którą, gdyby nie interwencja 3♣, zgłosiłby tylko 2♥. Teraz jednak poprawną odzywką jest 3♥.

Kolejna tego typu sekwencja:

W	N	E	S
1♣ ?	1♠	ktr.*	2♠

* kontra sputnik, 4 kiery

W z ręką:

W: ♠ A 9
♥ D 10 9 4
♦ K 6
♣ A 10 9 2

która posiada nadwyżki jedynie w urodzie karty, powinien wznieść się do 3♥. Wydawać by się mogło, że odzywka 3♥ jest błędem, gdyż karta **W** nie zapewnia bilansu na 9 lew. Jednakowoż w licytacjach dwustronnych opis ręki (wskazanie fitu!) tak znacznie ułatwia dalsze decyzje licytacyjne, że warto go wykonać nawet, gdy zawyża on bilans. Z tego wynika, że w licytacji dwustronnej nasz bilans naciągamy, wierząc że partner nie ma pełnego minimum, a więc spodziewamy się u niego statystycznej nadwyżki ponadto to, co obiecał swą wcześniejszą zapowiedzią.

Zapamiętaj

Najważniejszy moment na uzgodnienie koloru partnera przypada wówczas, gdy w licytacji aktywnie uczestniczą przeciwnicy. Powód twej większej niż zwykle aktywności jest taki, że partner powinien wiedzieć, iż naprawdę podoba ci się jego kolor. Natomiast gdy przeciwnicy pasują, nie musisz być agresywny – licytuj precyzyjnie, zgodnie z bilansem.

Wznowienie licytacji

Pomału kierujemy się ku problemowi, który przesłał Włodek, ale tytułem wstępu nieco teorii.

W	N	E	S
1♥ pas	pas ?	pas	ktr.

O ile kontra **N** na 1♥ byłaby bilansowana przy założeniu dwóch statystycznych lew u **S**, to kontra **S** na wznowieniu może być o lewę słabsza, skontruujemy np. już z taką kartą:

S: ♠ K W 9 3
♥ 9 4
♦ A 10 6
♣ W 10 9 2

Wynika to znowu z bilansu statystycznego. Gdy dobiegają do nas pasy, rośnie szansa na zastanie u partnera znaczącej siły. Jednak **N** mając na uwadze, iż kontra wznowiająca może być słabsza, powinien zachowywać się zachowawczo i nawet z ręką, z którą miałby ochotę skoczyć na 3♣, np. taką:

N: ♠ A 8
 ♥ 10 7 5 2
 ♦ 9 4
 ♣ K D 7 6 5

powinien zgłosić jedynie 2♣.

Z powyższego wynika, że zgłoszone przez N 2♣ ma stosunkowo szeroki przedział siły.

Teraz już na dobre wracamy do naszej problemowej ręki:

W	N	E	S
1♥ pas	pas 2♣	pas 2♦	ktr. ?

S: ♠ K W 9 4
 ♥ A
 ♦ 9 7 6
 ♣ A K D W 2

S, w kontekście tego co obiecał swą kontrą, ma potężne nadwyżki i powinien je zaakcentować w sposób wyraźny, zwykle 3♣ tu na pewno nie wystarczy. 3♣ zgłosilibyśmy już np. z taką ręką:

S₂: ♠ K D 10 8
 ♥ A 2
 ♦ 9 7 6
 ♣ A W 8 7

wskazując pełnowartościowy charakter kontry, czterokartowy fit i urodziwą kartę. Wszystko to odbywa się w kontekście bilansu statystycznego, z uwzględnieniem licytacji przeciwników. Nasze oczekiwania względem partnera zmalały – licytujemy do około dwóch lew partnera. Może się zdarzyć, że się zawiedzimy i spotkamy słabszą kartę, z którą przegramy 3♣, ale wtedy będzie to zapewne w obronie wychodzącej częściówki przeciwników. Ważne jest, by stworzyć sobie pewien układ odniesienia. Parter powinien wiedzieć ile lew od niego oczekujemy, czy jego karta jest warta jest więcej niż oczekiwania, mniej, czy w sam raz.

Co ma więc zalicytować S z autentyczną kartą?

Mamy do wyboru 2♥ oraz 3♥. Zapytałem o zdanie w tej sprawie Krzysztofa Martensa. Oto jego odpowiedź:

Władku,

Ta karta warta jest dużo więcej niż 3♣. Spróbujmy sobie wyobrazić kartę partnera. Ma on 4-5 kierów, 2-3 piki (jak ma trzy piki, to zapewne ma 5 trefli), rysuje się więc prawdopodobna krótkość karo.

Nie byłbym zaskoczony gdyby były szanse nawet na szlemika, np.:

N₂: ♠ A x
♥ x x x x x
♦ x
♣ 10 x x x x

Zaś taka ręka:

N₂: ♠ D x
♥ x x x x x
♦ x
♣ 10 x x x x

wystarczy do końcówki.

Moim zdaniem nawet 2♥ nie oddaje dynamiki połączonych rąk. Ja bym proponował 3♥, inwit do końcówki treflowej z krótkością kier.

Nawet jeżeli przelicytujemy nieco naszą kartę i przegramy 4 lub 5♣, to będzie wychodziła im wysoka gra w kara.

Pozdrawiam - Krzysztof